

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2008 R.

II KZ 3/08

Orzeczenie o jawności akt zakończonych postępowań lustracyjnych, przeprowadzonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm.), wydane na podstawie art. 63b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.), dotyczy wyłącznie akt, w których – na podstawie art. 18a ust. 1-4 ustawy lustracyjnej z 1997 r. – wszczęto postępowanie lustracyjne

Przewodniczący: sędzia SN E. Sadzik.

Sędziowie SN: T. Artymiuk (sprawozdawca), W. Płóciennik.

Sąd Najwyższy w sprawie Stanisława S., w przedmiocie jawności akt zakończonego postępowania lustracyjnego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 12 marca 2008 r. zażalenia Stanisława S. na postanowienie Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 10 grudnia 2007 r.,

p o s t a n o w i ł u c h y l i ć zaskarżone postanowienie i o d m ó w i ć ujawnienia akt o sygn. (...) Sądu Apelacyjnego w W. sprawie Stanisława S.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w W. postanowieniem z dnia 10 grudnia 2007 r., na podstawie art. 63b ust. 2 i 4 w zw. z art. 18 ust. 2 i 2a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm. – zwanej dalej ustawą lustracyjną z 2006 r.), uznał za jawne akta postępowania prowadzonego przez Sąd Apelacyjny w W., w sprawie Stanisława S., w tym uchylił klauzulę „ściśle tajne” z dokumentów zgromadzonych w teczce nr (...), z pominięciem k. 1 – pismo procesowe Zastępcy Rzecznika Interesu Publicznego z dnia 11 grudnia 2003 r., k. 4 i k. 5 – kserokopie zapisów z dziennika archiwalnego i dziennika rejestracyjnego WUSW K.

Postanowienie to zaskarżył w całości Stanisław S., wnosząc o jego zmianę i odmowę ujawnienia akt postępowania prowadzonego przez Sąd Apelacyjny w W. oraz umorzenie postępowania w sprawie. W uzasadnieniu zażalenia jego autor zakwestionował wyrażony przez Sąd *meriti* pogląd, co do wykładni pojęcia „postępowanie lustracyjne” w rozumieniu art. 63b ustawy lustracyjnej z 2006 r. wywodząc, że w tej sprawie nie toczyło się żadne postępowanie lustracyjne, gdyż Sąd Apelacyjny w W., prawomocnym postanowieniem z dnia 27 stycznia 2005 r. odmówił wszczęcia takiego postępowania. W tej sytuacji, zdaniem skarżącego, skoro wniosek Rzecznika Interesu Publicznego i przesłane do Sądu materiały nie były przedmiotem postępowania i merytorycznego badania ich prawdziwości, a postępowanie lustracyjne w tej sprawie w ogóle nie zostało wszczęte, to nie ma podstaw do ujawnienia akt tego postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie uznać należy za zasadne.

Nie może umknąć uwadze, że interpretując na potrzeby niniejszego postępowania termin „postępowanie lustracyjne” Sąd Apelacyjny w W., poza odwołaniem się do poglądu wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2000 r., II KO 56/00 (LEX nr 50925), nie pokusił się o głębszą analizę tego pojęcia, co w rezultacie okazało się – w świetle argumentacji autora zażalenia – nie tylko zabiegiem ryzykownym, co w ostatecznej konkluzji błędnym.

Wprawdzie nie ma racji skarżący, gdy podnosi, że sformułowanie „postępowanie lustracyjne”, o którym mowa w art. 63b *in princ.* ustawy lustracyjnej z 2006 r., powinno być interpretowane wyłącznie w oparciu o przepisy aktualnie obowiązującej ustawy, a tym samym, że nietrafne jest odwoływanie się przez Sąd *meriti* do przepisów ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy i służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 – zwanej dalej ustawą lustracyjną z 1997 r.), bowiem powołany przepis wprost przecież określa, że chodzi o akta postępowań przeprowadzonych właśnie na podstawie przepisów ustawy lustracyjnej z 1997 r., nie można jednak odmówić słuszności jego twierdzeniu, iż przeprowadzenie interpretacji omawianego terminu przy zastosowaniu reguł wykładni logicznej i celowościowej, wcale do takiego jednoznacznego rezultatu, jak to by wynikało z uzasadnienia Sądu *a quo*, doprowadzić nie musi.

Co więcej, do całkowicie odmiennego wyniku wykładni zdaje się prowadzić już sam kontekst językowy pojęcia „postępowanie lustracyjne”, jakim operował ustawodawca w przepisach ustawy lustracyjnej z 1997 r. Wszak postępowanie lustracyjne, a to stosownie do treści przepisu art. 18a ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 r., aby się toczyło musiało być najpierw wszczęte (wszczynać – zaczynać jakąś akcję, dawać czemuś początek, rozpoczynać – M. Szymczak red.: Słownik języka polskiego, Warszawa

1981, s. 774), trudno więc dla tej fazy postępowania, która poprzedzała wszczęcie przypisywać to samo znaczenie, jakie ustawodawca przyznał etapowi zapoczątkowanemu wydaniem orzeczenia sądu lustracyjnego po myśli tego właśnie przepisu.

Za taką interpretacją przemawia również odwołanie się do zasad wykładni systemowej.

Nie może umknąć uwadze, że dla określenia wszelkich czynności m.in. Rzecznika Interesu Publicznego, poprzedzających złożenie wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego, jak również i tych, które podejmowane były pomiędzy złożeniem wniosku a decyzją sądu o wszczęciu tego postępowania lub odmowie jego wszczęcia, termin „postępowanie lustracyjne” nie był używany. I tak, w przypadku powstania wątpliwości co do zgodności oświadczenia (lustracyjnego) z prawdą, Rzecznik informował o tym osobę, na której ciążył obowiązek złożenia oświadczenia, a także informował ją o możliwości złożenia wyjaśnień (art. 17b ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 r.), zaś w terminie 6 miesięcy od doręczenia tej informacji, albo składał wniosek do Sądu o wszczęcie postępowania lustracyjnego albo powiadamiał osobę, na której ciążył obowiązek złożenia oświadczenia, o braku podstaw do złożenia takiego wniosku (art. 17b ust. 2 tej ustawy). Powiadomienie, o którym była mowa w art. 17b ust. 2 ustawy lustracyjnej z 1997 r., nie stało przy tym na przeszkodzie podjęciu „postępowania” w razie ujawnienia nowych dowodów, lecz nie było to „postępowanie lustracyjne”, bowiem tego ostatniego dotyczyło wznowienie postępowania lustracyjnego (art. 27 ust. 2 pkt 2 powołanej ustawy), a nie jego podjęcie.

Nie można wreszcie pominąć celu, dla którego ustawa została uchwalona. *Ratio legis* unormowań zawartych w tym akcie prawnym było m.in. pozbawienie funkcji publicznej osoby, która pełniąc taką funkcję złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie (art. 30 ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej z 1997 r.), tracąc w takiej sytuacji kwalifikacje moralne do zajmowania

określonego stanowiska lub do pełnienia funkcji publicznej. Należy wszakże podkreślić, że w przypadku rezygnacji osoby, zobowiązanej do złożenia oświadczenia, z pełnienia funkcji publicznej lub kandydowania na taką funkcję, Rzecznik nie kierował do sądu wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego, a gdy wniosek wpłynął przed złożeniem rezygnacji, sąd odmawiał wszczęcia postępowania lustracyjnego, natomiast jeżeli zostało ono już wszczęte to postępowania lustracyjne i tylko w tym ostatnim wypadku – umarzał (art. 18a ust. 4 ustawy lustracyjnej z 1997 r.).

Uwzględniając powyższe rozważania, oczywistym więc jest, że termin „postępowanie lustracyjne”, którym operował ustawodawca w ustawie lustracyjnej z 1997 r., interpretowany z zastosowaniem wszystkich reguł wykładni, obejmował wyłącznie te postępowania, które zostały wcześniej wszczęte na mocy wydanego przez Sąd Lustracyjny – Sąd Apelacyjny w W. orzeczenia w oparciu o przepisy art. 18a ust. 1-4 ustawy lustracyjnej z 1997 r.,.

Jeżeli tak, to określenie „postępowanie lustracyjne” nie może być pojmowane inaczej również na użytek ustawy lustracyjnej z 2006 r., zwłaszcza w rozumieniu jej art. 63b ust. 1, który do ustawy lustracyjnej z 1997 r. wprost się odwołuje. Skoro więc, ujawnieniu w trybie powołanego przepisu podlegają wyłącznie akta zakończonych postępowań lustracyjnych, a do tej fazy orzekania w wypadku Stanisława S. przecież nie doszło, gdyż zakończyć można jedynie coś, co wcześniej miało swój początek (zostało wszczęte), to niewątpliwie do akt jego sprawy nie ma zastosowania przepis o ich jawności.

Taką interpretację wspierają względy funkcjonalne i sprawiedliwościowe. Trudno bowiem byłoby pogodzić fakt, że z jednej strony osoba lustrowana, świadomie rezygnując z pełnionej funkcji publicznej, a nawet, jak chociażby w tym wypadku, z wykonywanego zawodu, godzi się na takie rozwiązanie w zamian za uniknięcie postępowania lustracyjnego i ujawnie-

nie, nawet jeszcze niezweryfikowanych materiałów dotyczących jej kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa PRL, a następnie materiały takiego postępowania zostają w trybie innej ustawy, niż ta na podstawie której procedowano ujawnione, stanowią zaprzeczenie lojalności państwa wobec obywatela i jego zaufania do obowiązującego prawa.

Podsumowując, Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie wyraża pogląd, że orzeczenie o jawności akt zakończonych postępowań lustracyjnych, przeprowadzonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm.), wydane na podstawie art. 63b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm.), dotyczy wyłącznie akt, w których – na podstawie art. 18a ust. 1-4 ustawy lustracyjnej z 1997 r. – wszczęto postępowanie lustracyjne.

Mając na uwadze, że w sprawie Stanisława S., orzeczenie Sądu Lustracyjnego, po myśli powołanego przepisu nie zapadło, należało uchylić zaskarżone postanowienie i odmówić ujawnienia akt o sygn. (...) Sądu Apelacyjnego w W.